№ 56. Kraków 7 Marca — Piątek. Rok 1856.

CZAS

N.-Sącz. Rynek co dzień rano wyjąws... działki i dni następujące po ... każdego miesiąca.
Wy. Grabowski M...
„Czas“ ... w Państwie Austryackiem (pocztą)

		rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna

Przyjmują sie do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 k. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Ekspedycya **Czasu** zapewnia Sz. Abonentów, iż dziennik wraz z **Dodatkiem** miesięcznym oddawany bywa na pocztę pod właściwemi adresami. W przesyłaniu utrzymywaną jest najdokładniejsza kontrola, brak nnmerów **Czasu** lub **Dodatku** może przeto powstać jedynie w drodze między Krakowem a mieszkaniem adressata. **Dodatek** miesięczny przesyłany bywa osobno pod przepaską krzyżową, opatrzoną właściwym adressem i stósowną liczbą znaczków portoryjnych. Strata przeto na jaką narażony jest nakład **Dodatku** przez zgubę egzemplarzy jego zwiększa się jeszcze kosztami powtórnego porto. Szanowni Prenumeratorowie raczą się dopominać przeto o należące sobie egzemplarze w właściwych c. k. urzędach pocztowych. Ekspedycya **Czasu** uprasza zarazem pomienione c. k. urzędy pocztowe, o doręczanie egzemplarzy wedle adressu z całą opaską krzyżową; jak niemniéj aby, czego dowody są w rękach Ekspedycyi **Czasu**, pieniądze prenumeracyjne przesyłane przez Prenumeratorów wprost do Ekspedycyi **Czasu** dochodziły ją w listach tychże Prenumeratorów, niezaś w zamówieniach urzędów pocztowych, a to aby uniknąć straty czasu możliwych pomyłek i nieprzyjemnych reklamacyj.

Kraków 6 marca.

Powątpiewania nasze wyrażone w artykule wczorajszym, co do depeszy tel`graficznéj podanéj przez *Indépendance* o wypadku trzeciego posiedzenia konferencyj, okazały się być słusznemi. *Le Pays* i *la Patrie* dwa dzienniki półurzędowe paryskie oświadczają, że są upoważnione zaprzeczyć podanym przez *Indépendance* twierdzeniom. Wszakże zaprzeczenie to w tak ogólnych wyrazach ujęte, że różnemu tłumaczeniu ulegać musi. Że posiedzenie trzecie odbyło się rzeczywiście dnia 1go marca, jest rzeczą pewną. Również przypuścić trudno, aby depesza *Morning Posta*, „że punkta przedugodne podpisane zostały w Paryżu na posiedzeniu trzeciem,“ miała być fałszywą, skoro ją potwierdził w parlamencie lord Palmerston. Cóż więc pozostaje? Oto właśnie nasz domysł, to jest, że przedugodne punkta podpisane zostały, ale tylko w téj osnowie, w jakiéj je zawiera *ultimatum*, czyli protokół wiedeński, a nie zaś „ze wszystkiemi punktami zawierającemi *casus belli*“ jak to wiedzieć chciała *Indépendance*.

Podpisanie takowe nie daje przeto zupełnéj pewności o zawarciu traktatu pokoju: napróżno téż szukano coś stanowczego w mowie Cesarza Napoleona. Mowę tę przyniosła nam wczoraj w całości *Kor. Austryacka.* Ustęp z niéj otrzymany przez nas telegrafem, był rzeczywiście najważniejszym, pozwalał bowiem ocenić całe przemówienie, do tego stopnia, że nie mamy dzisiaj żadnych uwag do dania po tem, cośmy powiedzieli wczoraj o zajętem przez Cesarza Francuzów stanowisku. Jest ono umiarkowane, pełne godności i zaufania w własnéj sile; nie dopuszcza żadnych wniosków osłabienia przymierza Francyi z Anglią, a lubo śmiało za pokojem przemawia, nie chce aby mniemano, że go Francya koniecznie żąda, a tem mniéj, że go koniecznie potrzebuje. Przebija nawet chęć, aby nadzieje pokojowe w mowie wyrażone, uważane były choć w części przez Europę za koncesyę opinii ogólnéj uczynioną.

Zresztą dzienniki paryskie z 3go b. m. nie podają jeszcze oryginału mowy cesarskiéj. Zachowują téż najgłębsze milczenie co do owego trzeciego posiedzenia na d. 1 marca odbytego. Nie ma o niem żadnéj wzmianki. *Le Nord*, który podaje także depeszę z 2go marca, „że przedugodne punkta zawierające podstawy traktatu przyszłego pokoju, zostały zatwierdzone *(arrêtés)* na posiedzeniu odbytem;“ dodaje, „że Cesarz będzie mógł jutro zapowiedzieć, iż od téj chwili pokój uważanym być może za zawarty“ — i daléj wpada w rozczulenie nad dziwnym zbiegiem wypadków, „że rocznica zgonu Cesarza Mikołaja, będzie oraz datą urzeczywistnienia najdroższych nadziei tego monarchy, datą przywrócenia pokoju.“ *Le Nord* widocznie zbyt się daje powodować sympatyom i wpływom jakie na niego wywierają rocznice. Polityka nie jest sentymentalną — i na rocznice mało zważa. Zresztą tyle już było wypadków na świecie, że w każdy dzień prawie można się jakowéj różnicy dopatrzeć, a częstokroć i nie jednéj nawet. Zdaje się jednak, że *le Nord*, który zwykle dość krytycznie wiadomości odbierane roztrząsa, przez wzgląd na ową rocznicę odstąpił od zwykłego sobie postępowania; zatwierdzenie preliminaryów wziął za podpisanie traktatu, a żądze giełdowe paryskie, które pokój *coute que coute* w mowie cesarskiéj wyczytać chciały, wziął za nadzieje i oczekiwania, te zaś zawiedzione być musiały, bo nie miały jak się pokazuje dostatecznéj podstawy.

Korespondencya Czasu.

Bochnia 29 lutego.

Gdybym był mógł waszych korespondentów zabrać do mego wózka i przywieść z sobą do Bochni i to tych co mieszkają nieledwie na przedmieściu Krakowa i jeszcze ucierają się z sobą o nieprzebyte drogi, gdybym ich przewiózł po naszych śniegach i górach, pewnoby żaden z nich nie płakał więcéj nad swemi końmi i ludźmi, widząc ile nasze ucierpieć muszą, dla każdego reńskiego, który nam z miasteczka przychodzi za nasze drzewo, gonty i trochę zboża, lecz kiedy ich nie mogę tym sposobem pogodzić, pozwalam sobie dla rozsadzenia sprawy zrobić króciuteńką uwagę.

Rzecz naturalna, że czasy śniegowych zawiej, we wszystkich osadach choćby najmniéj oddalonych od cesarskiego gościńca mogą niekiedy sprowadzić bardzo dotkliwe utrudzenie komunikacyj, aleć trudno, żebyśmy wszyscy dla tego mogli mieć pretensyę do budowania szosy przez każdego terytoryum; i na tę pretensyą znalazłbym jeszcze lekarstwo— uznajecie potrzebę publiczną prowadzenia gościńca, aby wam po nim było wygodnie jeździć, to zapewne ufacie, że wasza droga będzie frekwentowana bez wymagania nakładu na sąsiadów nowych uciążeń, zbierzcie się panowie w kompanią, budujcie sobie gościniec o zebranych funduszach, a W. Rząd nieodmówiłby zapewne przywileju na pobieranie przez pewien przeciąg czasu myta, którego wpływy, według waszéj opinii powinnyby pokryć sowicie nietylko procent, ale i amortyzacyą wyłożonego kapitału; mam niewątpliwe przekonanie, że zapewnienie wydania takiego przywileju oszczędziłoby W. Władzom niemało starań i korowodów.

Miałem o czem inném napisać, zwrócenie tylko oczu na kilka znalezionych numerów *Czasu* w jadalnéj sali wywołało poprzednią moją uwagę. Jarmark w Bochni na konie rasowe i rośléjsze, tak nazwany szlachecki, odbywa się tu prawie zupełnie wjedynym w naszéj stolicy hotelu; zanim się scena odsłoni obejrzyjmy przedsionki i tutejsze zwyczaje.— Mieszka się tu pospolicie w obozie, to jest na pierwszem piętrze w ogromnéj sali balowéj, tam umieszczają goście posłanie koło posłania na podobieństwo śledzi ile ich zmieścić się może, tam w ciągu nocy wolno jest każdemu bawić się jak się komu podoba i przy rachunku taka lokacya nazywa się *pokojem*, za który płaci się od każdéj głowy, dla któréj osobną dano poduszkę po złr. 1 m. k. na dobę. Ja jestem jeden z tych szczęśliwych, któremu się dostał osobny pokój, a raczéj część pokoju, bo w drugiéj części zastałem już dwóch towarzyszów, bardzo szanownych i zgodnych, ale w nocy jeden z nich za nic wszystkie trąby, fagoty i basetle, chrapał jednym ciągiem przez dziewięć godzin aż szyby w oknach brzęczały, drugi nie chrapał wprawdzie, ale mnie ostrzeżono z nie małym moim kłopotem, że ma pewne skłonności do lunatyzmu, pochowałem laski, parasole, noże i szczypce, bośmy innéj broni z sobą nie mieli, a nawet wylewałem z karafinki wodę na noc za okno, bo mi i ta zdawała się zagrażać niebezpieczeństwem; na szczęście symptomata naszego lunatyka więcéj go pociągały ku promieniom księżyca albo w stronę, gdzie w ciągu dnia słyszał muzykę i dla tego przyzwyczaiwszy się do tego położenia pokazało się w końcu, że moje towarzystwo nie było ani tak trudne ani tak niebezpieczne jak się z początku zdawało.

Konie, jak to tu bywa zwyczajnie najpiękniejsze i w znacznéj ilości sprowadził tylko Wykowski i Aleksander Skrzyński, lecz zdaje się, że i w tym przedmiocie handlu zeszłoroczne poszukiwania i wygórowane ceny, kiedy ustała potrzeba, zrządziły pewną stagnacyą, miejscowy chwilowy brak zapełniają sprzedane konie wojskowe, a obcych kupujących wcale nie było, dla tego sprzedaży prawie żadnéj, kto chciał się pozbyć kaleki, a nie mógł go zrealizować na gotowiznę, mieniał ślepego na kulawego, gniadego na srokacza, aby tylko z nowym towarem pokazać się w domu sąsiadom. — W ogóle z pewnem zadowolnieniem powiedzieć można, że pewna godność i otwartość przy sprzedaży koni u Wykowskiego, która mu pomimo wysokich cen corocznie najwięcéj kupców sprowadza, wywiera ten jeszcze wpływ szczęśliwy, że téj szarlataneryi koniarskiéj u nas z każdym rokiem widocznie coraz bardziéj ubywa— muszę tu jednak zrobić uwagę, że nasi hodowcy koni spuścili zupełnie z oka praktyczną stronę, nie stósowne krzyżowania powiększéj części z angielskiemi ogierami namnożyły bastardów, o wyniosłą i cienką szyję i odsadę ogona nie trudno u nas wcale, ale koń z fundamentem i wytrwałością zbudowany jak potrzeba do gospodarskiéj pracy jest prawdziwą osobliwością, która jeśli się przypadkiem pokaże to pewno obcego pochodzenia. Przed parą laty widzieliśmy tu wszyscy w tém samém miejscu, niepowiem stajnią, ale galeryą karykatur z angielskich koni, która tak pięknie wydarzona na płótnie malarzowi, większyby zaszczyt przyniosła, niżeli pożytek gospodarzowi wychowana w naturze.

Pomyślniéj niźli sam jarmark znalazłem braci szlachty wieczorne gawędy w sali jadalnéj; dawniéj przed laty, przy takich zebraniach najczęściéj wśród zgiełku i gwaru brzęczały kieliszki i nie rzadko słyszeć było strzały szampana; na ustroniu ważyły się zawsze losy fortuny dla niektórych czasem bardzo zawistnéj, przechodnie lata biedy i niedostatku, choć bardzo dokuczliwe, wiele nam zostawiły dobrego, a choćby tylko to jedno, to jużby było nie mało, że podobne zachcenia jeźli się teraz napotkają to najczęściéj wygłaszane przez obcych, a przez miejscowych prawie bez żadnego udziału ze zgrozą są widziane, gdybyśmy przyszli jeszcze do tego, żebyśmy takich pasożytów co sobie za rzemiosło obrali, na wędkę swojego złota obławiać cudze kieszenie, mogli traktować ogólnie zasłużoną pogardą, pozbylibyśmy się stanowczo jednéj z bardzo ważnych klęsk naszego kraju. Dzisiaj na szczęście prawie całe grono jarmarcznych gości w jedno koło zebrane z fizyonomiami przedstawiającemi bardzo rozmaite wrażenia, słuchało z zajęciem lub cierpliwością, kolejno wprowadzanych dyskussyj w ważnych przedmiotach gospodarskich, ten wiecznie rozprawiał o guano i swojem wzorowém gospodarstwie, tamten wykładał ustępy z weterynaryi, inny udzielał swoje spostrzeżenia o chowie owiec, inny znowu o kukurudzy, następnie jeden popierał potrzebę siania tymoteuszka na zieloném polu, zasadami prawa natury i sam rozgrzany swojem rezonowaniem przeniósł się na pole filozofii, a ja żałowałem tylko żem tu tego nie znalazł, któryby był te wszystkie zdania pogodził i zkonkludował jaką sentencyą z ekonomii politycznéj. Co najbardziéj jednak zdało mi się zadziwiającą rzeczą, że znany oddawna pomiędzy nami z donośnego głosu i poczciwego serca orator znany z zdrowego sądu w niektórych przedmiotach gospodarskich, jak gdyby pozbawiony języka zamilkł na ten raz zupełnie, słuchał wprawdzie z zajęciem i nie zwykłą mu cierpliwością, ale w maleńkich oczach i rysach rumianéj twarzy błyszczało mimowolnie wrażenie sarkazmu i ironii.

Paryż 2 marca.

L*** Po trzech konferencyach które po dziś dzień miały miejsce, publiczność przyszła nareszcie do téj jedynéj prawdy, że o tém co na nich zaszło nic nie wie, że jéj zatém zostało najrozleglejsze pole do zasiewu płonnych domysłów, wnioskowań i wyprowadzania z nich nieomylnego wypadku stósownie do usposobień i marzeń każdego politykowca. Jedna przecież rzecz została wyjaśniona i na którą wszyscy się zgadzają że i jutrzejsza mowa Cesarza niezaspokoi gorącéj ciekawości, bo jakkolwiek jest niewątpliwa że

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SŁÓW KILKA
o wystawie paryzkiéj

rzecz czytana na posiedzeniu ogólnego Zgromadzenia c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie dnia 9 lutego 1856 roku.

(Ciąg dalszy.)

Różne artykuły żywności zasuszane i zgęszczane według metody pp. Masson i Morel a z wyrobni Cholet et Comp. pochodzące, po cenach następujących:

1 porcya	bobu	12 cent.	około	$2\frac{1}{2}$ kr. m. k.
1 „	fasoli	18 „	„	$4\frac{1}{2}$ „ „
1 „	grochu cukr.	30 „	„	7 „ „
1 „	buraków	05 „	„	2 porc. za 1 cent.
1 „	kartofli	05 „	„	2 porc. za 1 cent.
1 „	kapusty	05 „	„	2 porc. za 1 cent.
1 „	zupy z jarzyną za 10 cent.		około	$2\frac{1}{2}$ kr.

Były też wystawione tam, książki nadzwyczajnéj taniości np.

Dykcyonarz francuzki oprawny za 2 franki.

Książka do nabożeństwa oprawna za 1 fr. 30 cent.

Między obówiami wystawione też były trzewiki drewniane (sabots) trojakiego gatunku. Jedne miały u podeszwy żelazne śrubami przymocowane sztabki, para po 1 fr. 45 cent.— drugie zaopatrzone tylko gwoździami, para po 1 fr. 15 cent.— trzecie nareszcie niemające żadnego okucia, para po 95 cent.

Otóż z doświadczeń czynionych w celu wypróbowania trwałości tego obuwia przez dyrektora kolonii roboczéj w Mettray, w któréj wszyscy koloniści używają takich drewnianych trzewików, okazało się, iż z trzech powyższych gatunków ten najkosztowniejszy był, który najniższą miał cenę, i tak, na trzewiki, które kosztują 1 fr. 45 cent. wydał jeden robotnik w ciągu roku 5 fr. 48 cent. na trzewiki kosztujące 1 fr. 15 cent. 8 fr. 84 cent., a na te, które kosztują tylko 95 cent. wydał 9 fr. 35 cent. — tak stwierdzoną została nowém doświadczeniem ta dawna prawda gospodarska. iż często tanie czasy najwięcéj kosztują, lecz w tenczas tylko dodać należy, kiedy taniość ta nie jest rzetelną w znaczeniu wyż określoném.

W ogólności *tania produkcya*, *wielka konsumpcya*, jest dziś godłem i celem ekonomicznéj działalności w wyższych sferach — główném wszędzie zadaniem przemysłu.

Z téj i tak zadługiéj wycieczki, czas powrócić już do właściwszego nam przedmiotu, do wystawy rolniczo-gospodarskiéj. Przemysł rolniczy ma to samo zadanie i tęż samą dziś dążność, co przemysł fabryczny i rękodzielniczy, dążność i potrzebę taniéj produkcyi. Rozwiązanie tego zadania w rolniczym przemyśle ma o wiele więcéj jeszcze wagi i znaczenia, niż w każdem inném, od obfitości bowiem i taniości płodów rolniczych, zależy nie tylko już dobry byt, ale nawet życie wielu milionów. Dostateczne zaopatrzenie ludności w zdrową żywność, jest podstawą i nieodzownym warunkiem wszelkiego dalszego w jakimkolwiek bądź kierunku, postępu. Lecz o ile ważniejszém, o tyle też i trudniejszém jest tu zawiązanie téj kwestyi taniości. — W rolnictwie bowiem dzieło produkcyi odbywa się pod przeważającym wpływem sił przyrody, a często nawet wyłącznie ich działaniu jest oddane i w tenczas już nie pod naszą, tylko pod Najwyższą Opatrzności opieką zostaje. Przeciwnie w fabryczno-rękodzielniczym przemyśle, człowiek jest zawsze niemal głównym czynnikiem produkcyi;— używa on wprawdzie i tu sił przyrody, lecz siły te są już przez niego owładnięte, a przeto kierunkowi jego podległe. Służą mu za pomocą wynalezionych przez niego maszyn, narzędzi i innych środków, a sposób, miara i kierunek w jakim działać mają od niego wyłącznie zależą. Siły te więc stają się niejako jego własnemi siłami.

Jakkolwiek w przemyśle rolniczym, główne czynniki produkcyi, mniéj niezawodnie od woli i kierunku naszego są zależne, wszelako i tu wielki udział ma człowiek pracą i rozumem swoim w dokonaném dziele — szerokie zawsze zostawione mu jest jeszcze do działania pole. W rolnictwie może on także, jeżeli nie do wszystkich, to do niektórych przynajmniéj robót użyć sił przyrody — sił mechanicznych i chemicznych — i niemi siłę własną wielokrotnie powiększyć. I w tym kierunku właśnie otwartą jest dla rolnictwa długa — a mało ubita jeszcze droga postępu — postępu ku żywotnemu każdego przemysłu celowi, ku obfitéj, a przytém taniéj wszech rzeczy produkcyi.

Zasłużyły też sobie na powszechną uwage te maszyny, narzędzia, i innego rodzaju wynalazki, które zaprowadzając nową sił, czasu i kapitału oszczędność, koszta produkcyi zmniejszają, a przeto rzetelną taniość wyrobów wprowadzić mogą. Wszystkie poznać niepodobna mi było, gdyż i do pobieżnego nawet przeglądu ich czasu niemiałem, i tu też nie jest czas ani miejsce po temu, by można, choćby wyliczyć wszystko to, co w tym względzie uwagi godnego było. Uczynię więc tylko bliższą wmziankę o tych przedmiotach, które zdawało mi się, iż w kraju naszym z pożytkiem użyćby się dały.

Zaczynam od pługów, jako od najważniejszych w rolnictwie narzędzi. Stał ich cały szereg w którym znajdowały się dawniejszéj i najnowszej budowy, koleśne i niekoleśne pługi, z różnych pochodzące krajów, a które tamże już w użyciu są, lub też probę dopiero przechodzą.

od jego woli najwięcéj zależy, czas jeszcze nie nadszedł aby ta objawioną była. Gdyby Izby otwarte były 3go kwietnia, inny byłby stan rzeczy, ale dziś i mowa cesarska prócz ogólnych życzeń pokoju i na téj drodze załatwienia wszelkich sporów, przedwcześnie nie rozwiąże zagadnień nierozstrzygniętych. Tymczasem na giełdzie domyślano się wczoraj, że będzie wzmianka o nowéj pożyczce, ztąd naturalnie rozumowano: że wojna zdaje się grozić na nowo, a choć powszechnie mówią o trudnościach których obejść niepodobna, o wymaganiach Anglii którym zadośćuczynić nie łatwo, przecież żądza pokoju wiele dokazać może.

Wszystkie prawie dzienniki doniosły o porządku w jakim na konferencyach zasiadają pełnomocnicy państw a żaden z nich ile mi się zdaje dokładnie go nie opisał. Na pierwszém miejscu Austrya, drugie zajmuje Francya, a że hr. Walewski jest prezydentem, to tylko jako minister kraju w którym się konferencye odbywają a nie z tytułu pierwszeństwa, na trzeciem miejscu Anglia, za nią Rosya, Turcya i Sardynia.

Nie jak *Patrie* powiada były nieporozumienia między lordem Cowley a Clarendonem, to bajka, ale w istocie lord Cowley jako jedyny ambasador domagał się aby mu przed innymi prym był dany. Kiedy w końcu przychylił się do życzeń kolegów, oświadczył przecież iż to czyni żeby dla próżnéj formalności niezwiększać trudności położenia, ale niech mu za złe nie biorą jeżli się na żadnym oficyalnym obiedzie nie znajdzie, bo nieradby ubliżyć godności urzędu jaki z woli narodu piastuje. P. Cowley w piątek odjechał do Londynu dla porozumienia się z Palmerstonem w ważnych zapewne interesach tyczących się konferencyj i ma być jutro z powrotem, choć z powodu otwarcia Izb pełnomocnicy nie będą mieli swego zebrania.

Prawda jest co korespondent *Indépendance* donosi, że podczas koncertu danego w pokojach ministra spr. zagr. d. 25 lutego damy wszedłszy do sali konferencyj rzuciły się do piór i ołówków i każda w swym języku zapisały na kartkach: *La paix, Friede;* że była nawet chwila, że się obawiano aby sukna okrywającego stół nie pocięły w szmaty na pamiątkę, ale powinien był dodać że jedna z dam (Rosyanka) zostawiła na miejscu dla hr. Orłowa wyznaczoném, kartkę z napisem: *Strzeż się*. Nikt zrazu nie wiedział co wyraz ten znaczy, ale gdy w końcu znalazł się niedyskretny tłumacz, powszechne nastąpiło nieukontentowanie, tém więcéj iż dama ta nie jest zupełnie prywatną osobą. (Pani Seebach).

Donoszą z Heidelbergu iż hr. Aleks. Potocki niebezpiecznie jest chory.

P. Chojecki skończył komedyo-dramat pod tytułem: *Un père de qualité* we 3 aktach.

Londyn 29 lutego.

L. Jak można się domyślać, cała ciekawość publiczności angielskiéj zwrócona obecnie na Paryż. Z kimkolwiek się spotkasz, każdy zapytuje: Co słychać z Paryża? Czy nie ma nowin o konferencyach? Lecz darmo ciekawość się wytęża, dyplomacya jakby się spiknęła na to, aby więzić nowiny te roskosze tegoczesnego świata, w swém wyłączném kole. W braku prawdy krążą więc bajki, plotki, roją się różne domysły. Jakiekolwiek one są, nie bywają przecie bez wpływu na umysły polityką oczarowane i nawet rozjątrzone i w znacznéj części także z uszczerbkiem wpływają na ogólny bieg interesów; dla tego wyliczam choć niektóre z nich uchodzące tu za wierzytelne i wiary godne. Dopóki *Czas* nie odbierze pewniejszych z samego miejsca wiadomości, mogą i te przyczynić się do zaspokojenia ciekawości czytelników a przynajmniéj będą waryantami do przyszłych nowin. Jak dotąd to równie tu jak w Paryżu wszystko zostaje tajemnicą.

Co się stało i jest jawnem, jest naprzód to: Na cztery dni przed rozpoczęciem konferencyj złożyli pełnomocnicy państw sprzymierzonych bez pełnomocników Rosyi — osobną sesyę; na niéj postanowili, jakim porządkiem mają odbywać się narady, jaka ma być ich postawa i zachowanie się przy dyskussyach.

Poniedziałek, dnia 25 lutego pamiętnym zostanie rozpoczęciem się posiedzeń konferencyj. Po odbyciu zwyczajnych formalności względem kompletu pełnomocników, porządku ich zasiadania, prezydujący hr. Walewski zagaił posiedzenie; w mowie swéj wyłuszczył przedmioty narad i oraz wskazał potrzebę zachowania najściślejszéj tajemnicy względem obrad, na co się wszyscy pełnomocnicy zgodzili, i każdy się na piśmie do tego zobowiązał.

Na téj sesyi stanęło zawieszenie broni do 31 marca jako najdalszy termin; poczém, jeżliby do pokoju nie przyszło, ono samo przez się ustaje. Hr. Orłów miał nastawać na trzymiesięczne zawieszenie broni, lecz nie pozwolono na to; nastawał też na zniesienie a przynajmniéj zwolnienie blokad morskich, lecz ani na to nie pozwolono. Na morzach zatem trwa wojna jak pierwéj, i w tych dniach pierwsza eskadra okrętów odpłynęła z Anglii jako awangarda na Baltyk. To zbyteczne ograniczenie zawieszenia broni nawet na lądzie nie zrobiło dobrego wrażenia w Paryżu na tych co wróżyli sobie pokój; przeciwnie w Anglii panuje powszechne zadowolenie z lorda Clarendon, bo cały naród, jakem już pisał, obojętnym jest na pokój, i postawiwszy wojsko a szczególnie marynarkę na wysokiéj stopie uzbrojenia, widzi swój interes w prowadzeniu wojny. Nie bez tego żeby Francya legitymistowska, orleańska i socyalistowska nie życzyła sobie pokoju, powodowana będąc niepatryotyzmem, ale samolubnemi widokami, lub złudnemi nadziejami od Rosyi; lecz Napoleon III jest teraz prawdziwym wyobrazicielem Francyi, może powiedzieć jak Ludwik XIV o sobie *L'état c'est moi*; a on jak się trzymał tak trzymać się będzie z Anglią. Widać to jasno z dotychczasowego postępowania jego na konferencyach. Sprawiedliwie przeto piszą dzienniki angielskie, że mając jego jednę osobę w obecnéj sprawie, nie trzeba dać się uwodzić dziennikom francuskim, i dopóki z nim trwać będzie przymierze, losy Europy zależeć nie będą od giełdy paryzkiéj, londyńskiéj, ani jakiéj innéj.

Jak dalece pełnomocnicy zachowują tajemnicę stanu do czego się zobowiązali, trudno powiedzieć; lecz z dyskusyj mianych na pierwszéj sesyi miało wiele wyjść na jaw. I tak pogłoska chodzi, że pełnomocnik turecki nastaje na wynagrodzenie kosztów wojny; że nawet Francya z swéj strony niecałkiem ich się zrzeka— czemu jednak nie wierzę—ale czegoby może sprawiedliwie zażądała, gdyby na przypadek niezawarcia pokoju zmuszoną była do dalszéj wojny. Pogłoska też chodzi, że Turcya niema piędzi swéj ziemi utracić, czy to w skutek warunków objętych pięcią rękojmiami, czyli nieobjętych, i że Kars musi być przez Rosyan opuszczony. Nadto jeszcze następstwo na tron grecki miało być przedmiotem rozpraw, do czego podobno rosyjscy pełnomocnicy dali powód; najtrudniéj bowiem będzie dla Rosyi zrzec się opieki nad swymi współwyznawcami religijnemi.

Po pierwszéj sesyi wieczorem dany był koncert w tych samych salonach gdzie się te wielkie obrady odbywały. Było nań zaproszonych do 700 osób i wszyscy pełnomocnicy. Na kartach inwitacyjnych było wyrażone, że zaproszeni nie będą w mundurach. Hr. Orłow widząc to na swéj karcie, miał być wielce zakłopotany i rzekł: „Od dzieciństwa mego niemiałem na sobie cywilnéj odzieży". Jednakże we fraku przyszedł na koncert. Ci co byli w salonie konferencyonalnym i widzieli całe w nim rozporządzenie i nawet krzesła na których pełnomocnicy zasiadają, uważali, że krzesła dla pełnomocników rosyjskich były postawione naprzeciwko portretu Cesarza Napoleona, tak, że za podniesieniem oczu zajmujący krzesło musiał patrzeć na wizerunek Cesarza. Owe dwa krzesła dyplomatyczne o których pisałem, niebyły przeznaczone ani dla pruskiego, ani innego jakiego pełnomocnika, ale jedno zajmuje sekretarz konferencyj, a drugie służy dla pełnomocników jeśli który chce co sobie zanotować na osobności.

Wtóre posiedzenie miało odbyć się we środę; lecz go nie było. Ztąd znowu zadziwienie i różne domysły. Optymiści co spokojnie rzeczy biorą, tłómaczą to, że spisanie *proces verbal* i dokumentu o zawieszeniu broni, niedało się przyśpieszyć we wtorek. Twierdzą teraz, że sesye odtąd nie będą w oznaczonych dniach odbywane, lecz jak okoliczności pozwolą. Inni się domyślają, że może rosyjscy pełnomocnicy zapotrzebowali nowych instrukcyj od swego dworu i ztąd ta odwłoka.

Z domowych spraw angielskich to mam do doniesienia, że kwestya przypuszczania publiczności w dni niedzielne do muzeum kryształowego pałacu w Sydenham odrzucona została przez parlament. Tyle było prośb przeciw temu, że lord Palmerston mądrze nieradził irytować tą małoważną kwestyą umysłów. Kwestya też Izby lordów o przypuszczenie para dożywotniego usunęła się na bok. Lord zamianowany parem, zostaje parem bez zasiadania w Izbie. Izba lordów za to przyrzekła apelacyjny sąd swój lepiéj urządzić i hr. Derby ma podać stósowny do poprawy wniosek. Był to przytyk dla lordów, podobny do owego od Cesarza Napoleona do Senatu. Królowa tymczasem wyniosła na godność parowską baroneta Heathcoat z dziedziczném prawem, pod imieniem lorda Aveland. Jest on potomkiem p. Heathcoat który za Królowéj Anny był burmistrzem londyńskim i jednym z dyrektorów banku angielskiego. Od niego pochodzi cała fortuna nowo-mianowanego lorda Aveland i ma być bardzo znaczna.

W Anglii nie było dotąd ministra oświecenia, jak to bywają w innych krajach. W tych dniach właśnie Królowa postanowiła takiego potrzebnego w kraju urzędnika, pod tytułem Vice-Prezesa Komitetu edukacyjnego, z prawem zasiadania w Izbie niższéj. Ma on jednak obierany być jedynie z pomiędzy członków tajnéj rady „Privy Council" i piastować swój urząd jak inni ministrowie *durante regio placito*.

Wspomniony w przeszłym liście książe Norfolk pochowany już w grobach swych przodków. Nadmieniłem, że on przyjął wiarę protestancką i to przed kilką laty powszechnie było wiadomém. Dzienniki katolickie teraz ogłosiły o nim, jakoby powrócił przed samą śmiercią na łono kościoła katolickiego, ogłaszając następujące depositum na jego grobie: „Qui sacramentalibus absolutus et unctionis sacrae praesidiis munitus". Lecz to inne dzienniki zaprzeczają, gdyż od pierwszego ataku swéj słabości zmarły książe niewrócił do przytomności aż do zgonu. Oprócz tego pogrzeb odbył się według obrządku kościoła anglikańskiego.

Z rozkazu (*warrant*) wydanego od Krolowéj a podpisanego przez lorda Panmure ministra wojny, kilku jenerałów jakoto: hr. Cardigan, Lucan i Airey mają być stawieni przed sąd wojenny, dla usprawiedliwienia się z zarzutów uczynionych im przez komisarzy p. Jana Mac-Neil i pułkownika Tulloch co do postępowania ich na kampanii w Krymie. Siedmiu jenerałów wyznaczono do zasiadania na tym sądzie. Sąd ma się odbywać publicznie, aby i usprawiedliwienie było tém wyraźniejsze.

Ostatni oddział legii niemieckiéj pod dowództwem pułkownika Stutterheim wyprawia się w tych dniach na Wschód. Ochotnicy niemieccy których zaciągano na Hellgoland, otrzymali przeznaczenie na morze Baltyckie.

Wiedeń 5 marca. J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 24 z. m. raczył arcybiskupowi zagrzebskiemu Jerzemu Haulikowi, jako nowy dowód uznania licznych jego i szczególnych zasług położonych dla Kościoła i państwa, udzielić wielką wstęgę orderu Leopolda.

— J. C. K. Ap. Mość na wniosek J. C. W. Arcyksięcia Ferdynanda Maksa nakazał, aby jednéj z fregat wielkich śrubowych budowanych obecnie w arsenale morskim w Wenecyi, nadanem było imię zmarłego wice-admirała hr. Dandolo.

— Księżniczka Zofia Fryderyka, córka N. Państwa, skończyła w dniu dzisiejszym pierwszy rok życia.

— Jutro jako w rocznicę śmierci cesarza Franciszka I odprawiać się będą żałobne obrzędy we wszystkich kościołach katedralnych całéj monarchii.

— Przedsiębiorca kanału Suezkiego p. Lesseps przybył tu z Egiptu przez Tryest.

— Przybył tu także z Belgradu serbski minister spraw zagran. p. Jan Marynowicz.

— Między rządami austryackim i sardyńskim toczą się układy tyczące się rewizyi granicznéj i paszportów, aby jedne i drugie na przyszłość ułatwić i nie zatrzymywać podróżnych na granicy.

— Konferencye biskupów zacząć się mają w Wiedniu d. 6 kwietnia, w drugą niedzielę po W. Nocy. Przeszło 60ciu biskupów zjedzie się w tym celu do stolicy ze wszystkich części monarchii.

— W tych dniach zawarł rząd, jak słychać umowę o sprzedaż prywatnemu stowarzyszeniu przedsiębiorców, kolei rządowych lombardzko-weneckich. Pomiędzy wielu współzawodnikami, otrzymało pierwszeństwo stowarzyszenie złożone z kapitalistów angielskich i francuskich, a na ich czele stoi Rothschild, bez którego żadne przedsiębiorstwo większe obejść się niemoże. Wprawdzie bankierowie włoscy i bogatsza szlachta w Lombardyi ubiegająca się o nabycie tych kolei lubo ustąpili nominalnie, ale mają mieć znaczny udział w akcyach téj nowéj spółki. Do kupna tego przywiązane jest prawo wykończenia kolei do ich połączenia z kolejami krajów sąsiednich. Summa kupna wynosić ma 70 mil. lirów ($23^1/_3$ mil. złr.) coby nie było wysoko, zważywszy, że podług pisma *Austria*, koleje włoskie kosztowały skarb po koniec 1853 r. $35^1/_2$ mil. złr. a od tego czasu jeszcze przedłużone zostały, a zatem więcéj wartać dziś muszą. Domyślają się jednak, że nowonabywcy obowiązani będą część dochodów przenoszącą pewne maximum procentu od kapitału w kupno włożonego, wnosić do skarbu; tudzież iż nabycie kolei nie jest wieczyste, ale tak do pewnego czasu ograniczone, jak nabycie kolei wschodnio-południowej przez akcyonaryuszów francuskich czyli przez towarzystwo kolei żelaznych rządowych.

— Wielu przedsiębiorców i kapitalistów zajmuje się wciąż jeszcze myślą założenia w Wiedniu towarzystwa kredytowego ziemskiego i nieruchomego, celem udzielania pożyczek na nieruchomości tak miejskie jako i wiejskie. Będzie to coś podobnego do towarzystw kredytowych ziemskich w Prusiech, Galicyi i Królestwie polskiem z różnicą wszelako jaka zachodzi między przedsiębiorstwem prywatnem własny zysk głównie mającem na celu, a instytucyą publiczną stworzoną dla dobra powszechnego.

Rosya.

W *Gazecie Szlązkiéj* z 5go marca znajdujemy wiadomość, że znaczna liczba szlachty szląskiéj podała adres do Cesarza Aleksandra IIgo wyrażając monarsze temu cześć i dzięki za jego wzniosły bo pokojowy i pojednawczy sposób myślenia. Adres ten przesłany został bar. Budbergowi z prośbą, aby go przedłożył monarsze. Teraz bar. Budberg uwiadomił podających, iż przesłany przez nich adres przeczytał Cesarz z wielką radością, jak to okazuje się z następującéj odpowiedzi cesarskiéj adresantom przesłanéj: „Dziękuję wam, moi panowie, za uczucia i życzenia, które wyrażacie w piśmie waszem w imieniu własnym oraz wszystkich Prusaków, którym chrześciańska i pokojowa myśl waszego króla jest drogą i świętą. Ja również życzę sobie, aby trwały pokój jak najprędzéj przywrócony został i żyję w nadziei, że Najdobrotliwszy Bóg wysłucha modłów, które ja i wszyscy podobnie mnie myślący wznosimy o to do Niego. Przyjmijcie wszyscy panowie, których zacne nazwiska czytam z prawdziwem zadowolnieniem na tym adresie, zapewnienie mego prawdziwego szacunku.

Petersburg 4 lutego 1856. *Aleksander.*"

Królestwo Polskie.

W *Kuryerze Warszawskim* z 3go marca czytamy: „Wczorajsza pamiątka wstąpienia na tron Aleksandra IIgo Cesarza i Króla obchodzoną tu była z wszelką uroczystością i solennem nabożeństwem, od rana po świątyniach tutejszych wszelkich wyznań. O godzinie 9éj odprawione zostało w kościele Archi-katedralnym Śgo Jana nabożeństwo, celebrowane przez JW. J. księdza biskupa Fijałkowskiego administratora Archi-dyecezyi warszawskiéj. Na nabożeństwie tem znajdowały się władze tak wojskowe jako i cywilne, oraz obywatele miasta. Po godzinie 10éj JO. książę Gorczakow 1, Namiestnik Królestwa raczył przyjmować na pokojach zamkowych powinszowania składane J. Książęcéj Mości przez wyższe duchowieństwo, członków Rady administracyjnéj Królestwa, senatorów, jenerałów, członków senatu, naczelników władz, wojskowych, urzędników wszelkich stopni i obywatelstwo. O godzinie 11éj JO. książę Namiestnik udał się do kościoła katedralnego prawosławnego N. Trójcy, gdzie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo celebrowane przez Arseniusza Arcybiskupa Warszawskiego i Nowogeorgiewskiego w asystencyi prałatów i licznego duchowieństwa prawosławnego. Na tem nabożeństwie obecne były wszystkie osoby, składające poprzednio powinszowania J. Książęcéj Mości. Przy zaintonowaniu hymnu Śgo Ambrożego działa cytadeli Aleksandrowskiéj zagrzmiały salwami. Jednocześnie odpowiednie nabożeństwa odprawiono w innych świątyniach."

Turcya

Następujący jest tekst firmanu ogłoszonego w d. 21 lutego w Konstantynopolu, dotyczącego reform zawyrokowanych przez Sułtana na korzyść obrządków chrześciańskich i innych obrządków niemuzułmańskich:

Pługi koleśne, pierwsze na wystawie paryskiéj zajęły miejsce i wyższość ich praktyczna, głosem większości zatwierdzoną została. Przy pługu niekoleśnym, robota cała zależy od zręczności i starannéj pracy parobka, który pług prowadzi; trzymając czepigi, musi on podnosić lemiesz jeżeli zagłęboko w rolę zachodzi, lub też nachylać go ku ziemi, jeżeli zbyt płytką warstwę bierze, musi do tego utrzymywać jeszcze narzędzie w poziomém położeniu, gdyż bez téj pomocy na prawo lub na lewo, co chwila przeważaćby się mogło, słowem, zadanie parobka jest tu trudném i zmudném wymagającem pilności i ciągłéj pracy; zajęty tak, niemoże on już uważać na sprzężaj, aby zawsze szedł i ciągnął jak się należy.

Przeciwnie, pług w kółka zaopatrzony sam w poziomém położeniu i w kierunku siły pociągowej utrzymuje się; łatwiejszą i lżejszą jest nim robota, dla tego też samego w praktyce nad niekoleśnym bezsprzeczną ma wyższość, i jak dotąd był, tak i nadal będzie, w większych szczególnie gospodarstwach prawie powszechnie używany. W naszym zaś kraju, gdzie taki brak zdatnych i pilnych parobków wszędzie czuć się daje, jest pług koleśny, zdaniem mojem, jedynie praktycznym i nie tak prędko będzie mógł być z korzyścią zamienionym na bezkoleśny.

Angielskie pługi na wystawie także paryskiéj miały sobie w wielu względach wyższość przyznaną. W całości żelaza zrobione, są one mocne, lekkie, łatwe do prowadzenia i mniéj stosunkowo potrzebują siły pociągowéj. Przez to, iż czepigi osadzone są u nich blisko środkowego punktu oporu, staje się prowadzenie narzędzia łatwiejszém dla parobka. Odkładnice ich są nadzwyczaj wielkie, często blisko 3 łokcie mają długości; skiba przez krój i lemiesz dobrze odcięta, a przez odkładnicę zupełnie spodem do góry wywrócona, może i powinna być wszędzie równéj grubości i szerokości.

Pług p. Howard przy równych zkądinąd okolicznościach, najmniejszéj potrzebował siły pociągowéj.

Pług Ransoma różnił się od pługa Howard'a, tém iż zaopatrzony był poprzód kroju w mały lemiesz; ten odcina i przewraca płytką (dwóch do trzechcalową) warstwę, która następnie przykrytą jest zapomocą wielkiego lemiesza i odkładnicy.

Podobny pług o dwóch lemieszach (charrue multiple) przysłał także na wystawę p. Tixhon z Liège, gdzie się znajduje jego wyrobnia narzędzi rolniczych; pług ten do głębszej jak się zdaje urządzony orki, ma tak jak pług Ransom'a jeden mały lemierz poprzód kroju, a drugi zwykły; pierwszy odcinając dwóch do 3ch calowéj grubości skibę, ułatwia robotę drugiemu, a przez to głęboką orkę czyni mniéj uciążliwą.

Pług Tixhon'a jest bezkoleśny i kosztuje na miejscu 95 fran.

P. Armelin z Draguignan (w departamencie Var) chcąc zapobiedz temu, aby ostry koniec lemiesza niegiął i niepsuł się, jak to się często wydarza, szczególnie w gruncie krzemienistym, wynalazł lemiesz o ruchomym ostrzu; pług taki zaopatrzony jest u spodu w wązką, na końcu zaostrzoną sztabę żelaza, mającą około $1^1/_2$ łokcia długości; sztaba ta, wysuniętą jest poprzód lemiesza tak, iż niejako przedłużenie jego stanowi. Ochrania ona lemiesz od uszkodzeń, a jak sama przez tarcie w ostrym wystawionym końcu swym zużyje się, to może, o ile potrzeba, naprzód być wysuniętą przez samego parobka, gdyż jest ruchomą. Przez to pojedyńcze i praktyczne urządzenie oszczędza się nie mało kosztu i czasu, gdyż lemiesz z takim ostrzem ruchomym, mniej uszkodzeniu ulega, a przytém unika się téj straty czasu, na którą najmniejsze nadwerężenie lemiesza w ciągu pracy rolnika wystawia.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości Literackie.

Biblioteka polska wydawana w Sanoku zaczęła ostatniemi czasy przedruk kilku książek interesujących, między innemi *Pamiętników Paska* podług oryginalniejszego wydania niż Ed. Raczyńskiego w Poznaniu. Jednakowoż Pasek rozdzielony na tyle zeszytów nie jest dość tani, aby mógł być powszechniéj przystępny.— Życie Lwa Sapiehy liczy się do tych dzieł co nigdy nietracą wartości wewnętrznéj ze względu dobrych źródeł, na których bywają wypracowane.— Wszakże niepodobna pochwalić przedruku *Podróży po Słowiańskich krajach* księcia Aleksandra Sapiehy. Dziełko to aczkolwiek rzadkie nienajwiększą ma zaletę pod względem etnograficznym. Szczególniéj postrzeżenia nad mieszkańcami w Dalmacyi są dość ulotne i błahe— uwagi zaś w przedmiocie nauk przyrodniczych i ziemiopisarstwa— nie mogłyby wytrzymać porównania z dzisiejszym stanem tych nauk. Ale mniejsza już że książka ta należy do epoki, w któréj umiejętności przyrodnicze niestały jeszcze na téj stopie co dzisiaj— i taka przecież może mieć swoją cenę— jednakowoż Podróż księcia Aleks. Sapiehy grzeszy najbardziéj niegodziwym stylem i błędami przeciw naturze języka. Są to frazesy z francuzkiego jak najgorzéj przełożone. Tyle jest jeszcze książek rzadkich a dobrych co się domagają przedruku, że Podróż po krajach słowiańskich bezpiecznie mogłaby poczekać tysiącznego zeszytu. — Wydawca prócz tego wydaje *Rozmaitości* w nieoznaczonych zeszytach, gdzie umieszcza drobniejsze ułamki i obrazki historyczne.

Tobie mój wielki wezyrze Mehmedzie Emin-Aali paszo, ozdobiony moim orderem cesarskim *Medzidzie* pierwszéj klasy i orderu zasługi osobistéj, niechaj Bóg użycza wielkości i podwaja twoją potęgę.

Najdroższem mojem było zawsze życzeniem zapewnić szczęście wszystkich klas poddanych, których boska opatrzność pod moje berło cesarkie poddała, a od wstąpienia mego na tron nie przestałem łożyć w tym celu moich usiłowań. Niechaj dzięki będą za to Wszechmocnemu; nieustanne usiłowania przyniosły już pożyteczne i liczne owoce. Co dzień zwiększa się bogactwo i szczęście poddanych mojego państwa. Pragnąc dziś odnowić i rozszerzyć jeszcze świeżo zaprowadzone urządzenia w celu osiągnięcia stanu rzeczy odpowiedniego godności mego cesarstwa i pozycyi jaką zajmuje pomiędzy narodami cywilizowanemi, a ponieważ prawa mego państwa otrzymały dziś przez wierność i chwalebne usiłowania wszystkich moich poddanych i przez uprzejmą i przyjazną pomoc wielkich mocarstw, ze mną sprzymierzonych, zewnątrz ubezpieczenie, które ma być początkiem nowéj ery, chcę pomnożyć dobry byt i swobodę wewnętrzną, ustalić szczęście wszystkich moich poddanych którzy bez wyjątku są w moich oczach równymi i wszyscy jednakowo mi drogiemi, i którzy połączeni są z sobą stósunkami serca i patryotyzmu, i zapewnić im środki nadania wzrostu szczęściu mojego państwa.

Postanowiłem i nakazuję wykonanie tego co następuje:

Rękojmie przyrzeczone wszystkim moim poddanym przez mój hatihumajon z Gulhany i prawa tanzimatu bez różnicy stanu i wyznania, są dziś zatwierdzone i ustalone i skuteczne środki przedsięwzięte zostaną, ażeby zupełny i całkowity otrzymały skutek.

Wszelkie przywileje duchowne przyznane *ab antiquo* i w terminach późniejszych gminom chrześciańskim, lub innym wyznaniom niemuzułmańskim zaprowadzonym w mojém państwie pod opieką moją, są zatwierdzone i utrzymane.

Każda gmina chrześciańska lub innego wyznania niemuzułmańskiego obowiązaną będzie w przeznaczonym czasie, za pomocą komisyi *ad hoc* z jéj łona wybranéj, przystąpić za moim wysokiem potwierdzeniem i pod nadzorem mojéj W. Porty do zbadania swych swobód i przywilejów, poczem przedłoży mojéj W. Porcie reformy wymagane przez postęp światła i czasu. Moc przyznana patryarchom i biskupom wyznań katolickich przez Sułtana Mahometa IIgo i jego następców zestawioną będzie w harmonią z nową pozycyą jaką moje wspaniałomyślne i życzliwe zamiary gminom tym zapewniają. Zasada mianowania dożywotnich patryarchów zostanie po nastąpionéj rewizyi ustanowień dziś istniejących wyborów, dokładnie zastósowaną do osnowy firmanu ich inwestytury. Patryarchowie, metropolici, arcybiskupi, biskupi i rabini, składać będą przysięgę wstępując w swe obowiązki, według formuły wspólnie oznaczonéj przez moją W. Portę i duchownych naczelników różnych wyznań. Daniny kościelne jakiejkolwiek one były formy i natury, zostaną zniesione i zastąpione oznaczeniem dochodów patryarchom i naczelnikom gmin, i przyznaniem płac i pensyi słusznie zastósowanych do ważności, stopnia i godności różnych członków duchowieństwa. Własność ruchoma i nieruchoma duchowieństwa chrześciańskiego niedozna żadnego uszczerbku. Swiecka jednakże administracya gmin chrześciańskich i innych wyznań niemuzułmańskich, oddaną zostanie pod opiekę zgromadzenia wybranego z łona każdéj z rzeczonych gmin pomiędzy członkami duchownemi i świeckiemi.

W miastach, miasteczkach i wsiach, gdzie ludność cała do jednego należy wyznania, żadna nie będzie stawiana przeszkoda reparacyi według pierwotnego ich planu, budowli przeznaczonych na świątynie, szkoły, szpitale lub groby. Plany tych budowli w razie nowéj erekcyi, zatwierdzone przez patryarchów lub naczelników gmin wprost będą przedłożone W. Porcie, która je potwierdzi lub uczyni swe uwagi pod tym względem w jak najkrótszym przeciągn czasu. Każdy obrządek w miejscu gdzie niema innego religijnego wyznania, nie będzie podlegać w powierzchownych swych objawach żadnemu rodzajowi ograniczenia. W miastach, miasteczkach i wsiach, gdzie obrządki są pomięszane, każda gmina zamieszkująca odrębną dzielnicę będzie mogła również stósując się do przepisów powyżéj wyrażonych naprawiać i umacniać swoje kościoły, szpitale, szkoły i cmętarze. W razie stawiania gmachów nowych żądanem będzie potrzebne upoważnienie przez organ patryarchów lub naczelników gmin od mojéj W. Porty, która postanowieniem stanowczem udzieli tego upoważnienia prócz w razie przeszkód administracyjnych. Pośrednictwo władzy administracyjnéj we wszystkich tego rodzaju aktach będzie dobrowolne. Rząd obierze środki dla zapewnienia każdemu obrządkowi, jakąkolwiek byłaby liczba jego wyznawców, zupełnéj wolności wykonania.

Każda różnica lub nazwa dążąca do podporządkowania jednéj klasy moich poddanych, klasie drugiéj z powodu obrządku języka lub pokolenia, na zawsze wymazaną zostanie z protokółu administracyjnego. Prawa zapobiegną zwyczajowi prywatnych lub władz, nadawania innym wyznawcom krzywdzących lub obelżywych nazw.

Ponieważ wszystkie obrządki wolno się będą odbywać w państwie otomańskiem, żaden poddany mego cesarstwa nie będzie ograniczany w wykonywaniu religii którą wyznaje, i pod żadnym względem z tego powodu niepokojonym być nie może.

Ponieważ zamianowanie i wybór wszelakich władz i urzędników mego państwa zależeć będzie od mojéj monarszéj woli, wszyscy poddani moi bez różnicy narodowości przypuszczeni będą do urzędów publicznych, według ich zdolności i zasług i odnośnie do prawideł ogólnie zastósowanych.

Wszyscy poddani mego cesarstwa, bez różnicy przyjmowani będą do szkół rządowych cywilnych i wojskowych dziś istniejących, lub mających się na przyszłość utworzyć, jeżeli odpowiedzą warunkom wieku i egzaminu wyrażonego w organicznych przepisach rzeczonych szkół. Każda nadto gmina upoważnioną jest do tworzenia szkół politycznych, naukowych, kunsztowych i przemysłowych. Prawidła jedynie uczenia i wybór profesorów w szkołach téj kategoryi zostawać będą pod kontrolą rady mieszanéj publicznego oświecenia, któréj członkowie przezemnie mianowani będą.

Wszystkie sprawy handlowe, poprawcze lub karne, w które byliby wmieszani muzułmanie i poddani chrześciańscy lub innego wyznania niemuzułmańskiego, lub chrześcianie i inni różni wyznawcy, oddani będą pod sąd mieszany. Sprawy w tych trybunałach będą się odbywać publicznie, strony będą docznie stawiane i przywołają świadków, których zeznania bez różnicy przyjmowane będą pod przysięgą składaną według praw religijnych każdego obrządku. Procesa odnoszące się do spraw cywilnych, będą nadal sądzone publicznie według praw i ustanowień w obec pcowincyonalnéj rady mieszanéj i w obec gubernatora i sędziów miejscowych.

Procesa wyłącznie cywilne np. o dziedzictwo lub tém podobnie, pomiędzy poddanymi jednego obrządku, będą mogły na prośbę ich być odesłane do rady patryarchów lub gmin.

Obecne prawa karne i handlowe i prawidła procedury zastósować się mającéj w trybunałach mieszanych, jak można najrychléj w kodeks ułożone zostaną. Przekład jego pod mojém zwierzchnictwem ogłoszony zostanie we wszystkich językach używanych w mojém cesarstwie.

W jak najkrótszym przeciągu czasu przedsięwziętą zostanie reforma systemu więziennego w zastósowaniu do domów więzienia, kary i poprawy i innych zakładów tejże natury w celu pogodzenia praw ludzkości z prawami sprawiedliwości. Żadna kara cielesna nawet w więzieniach nie będzie mogła być wymierzoną inaczéj jak stósownie do prawideł dyscyplinarnych wyszłych z mojéj W. Porty, a wszystko co się zbliża do tortury, na zawsze będzie zniesione. Wykroczenia w tym przedmiocie surowo będą naganiane i pociągną prócz tego za sobą słuszną karę, stósownie do kodeksu karnego, wymierzyć się mającą na władzy nakazującéj i ajentach wykonywujących.

Organizacya policyi w stolicy, w miastach prowincyonalnych i we wsiach ulegnie rewizyi w sposób mogący nadać wszystkim spokojnym poddanym kraju mego cesarstwa upragnione rękojmie bezpieczeństwa co do ich osób i majątków.

Ponieważ równość podatków prowadzi za sobą równy rozdział ciężarów, jak równość obowiązków prowadzi równość praw, poddani chrześciańscy i inni obrządku niemuzułmańskiego, winni będą jak muzułmanie zadośćuczynić prawu poboru.

Zasada zastępstwa lub wykupna będzie przypuszczoną.

Nastąpi reforma w składzie rady prowincyonalnéj i gminnéj dla ubezpieczenia szczerości wyborów delegowanych z gmin muzułmańskich, chrześciańskich i innych niemuzułmańskich i wolności głosowania w radzie. W. Porta postara się o najskuteczniejsze środki w celu dokładnego poznania, i w celu kontroli skutków narad i powziętych postanowień.

Ponieważ prawa obejmujące kupno, sprzedaż i rozporządzanie dobrami nieruchomemi wspólne są wszystkim moim poddanym, może być dozwolone cudzoziemcom posiadać własność ziemską w moich państwach z zastosowaniem do praw i postanowień policyi i z zachowaniem tychże samych ciężarów jakie dotykają krajowców, jak tylko pod tym względem nastąpi ugoda z państwami zagranicznemi.

Podatki pobierane będą z tego samego tytułu od wszystkich poddanych mego cesarstwa bez różnicy stanu i obrządku. Użyte będą jak najrychlejsze i najenergiczniéjsze środki dla powściągnienia nadużyć w poborze podatków, a szczególniej dziesięcin. System bezpośredniego poboru stopniowo i jak najprędzej stać się będzie mogło, zostanie zaprowadzony w miejsce wydzierżawień wszelkich kanałów dochodu państwa. Dopóki system ten pozostanie w swej mocy, wzbronionem będzie pod najsurowszemi karami, wszystkim ajentom władzy i wszystkim członkom medżlisu brać na siebie owe wydzierżawienia przez publiczną licytacyą ogłoszone, lub mieć jakikolwiek w nich udział. Podatki miejscowe będą o ile można obliczone wsposób taki iżby niewysuszały źródła produkcyi, lub nietamowały ruchu wewnętrznego handlu.

Prace dla publicznego użytku otrzymają stosowne uposażenie, do którego przyczynią się szczegółowe i wyłączne podatki z prowincyi korzystających z dróg i komunikacyj lądowych i morskich.

Ponieważ wydanem już zostało prawo nakazujące aby budżet dochodów i wydatków państwa przedkładanym był w epokach peryodycznych i o ile można na rok następny wielkiej radzie sprawiedliwości, prawo to przestrzeganem będzie w sposób jak najsumienniejszy. Budżet będzie corocznie ogłaszany i rewizya pensyi przywiązanéj do każdego urzędu przedsięwziętą zostanie.

Naczelnicy i delegowani z każdéj gminy, oznaczeni przez moją W. Portę, powołani będą do brania udziału w naradach rady najwyższéj sprawiedliwości we wszelkich okolicznościach, któreby dotyczyć mogły ogółu poddanych w mojém cesarstwie. Będą oni z osobna używani w tym celu przez wielkiego Wezyra.

Mandat delegowanych będzie roczny. Złożą przysięgę przyjmując obowiązek. Wszyscy członkowie rady objawią w zebraniach zwykłych i nadzwyczajnych wolno zdanie swoje i wotum, niemogąc ulegać za to prześladowaniu.

Prawa przeciw przekupstwu, zdzierstwu lub przeniewierzeniu zastósowane będą według form prawnych do wszystkich poddanych mego cesarstwa jakikolwiek byłby ich stan i rodzaj zatrudnienia.

Jak najrychléj przedsięwziętą zostanie reforma systemu monetarnego w mojem państwie, oraz zaprowadzenie banków i innych instytucyj kredytu publicznego mających pomnożyć zasoby kraju, jak niemniéj budowa dróg i kanałów które ułatwią komunikacye. Zniesione będzie wszystko cokolwiek tamuje handel i rolnictwo. W celu osiągnięcia celu wzwyż wyrażonego wezwanym będzie w pomoc duch i doświadczenie Europy.

Takie są moje rozkazy i moja wola, a ty który jesteś wielkim wezyrem moim, każesz według zwyczaju ogłosić równie w mojéj stolicy, jak we wszystkich częściach mego państwa ten firman cesarski, i czuwać będziesz uważnie i użyjesz wszelkich potrzebnych środków, ażeby wszelkie moje nim objęte rozkazy wypełnione były z najściślejszą punktualnością.

Teatr wojenny.

Między innemi warunkami pokoju przedstawionemi na konferencyach jest, o ile wiemy, zwrócenie Karsu przez Rosyą Turcyi. Aby dać poznać sposób myślenia mieszkańców paszaliku karskiego i całéj Armenii, zamieszczamy następujący wyjątek z broszury doktora Sandwirth, który przez cały ciąg oblężenia Karsu znajdował się w téj twierdzy, a po upadku jej wolno puszczony wraz z innymi przez Rosyan, przybył do Anglii, gdzie go z wielką uroczystością przyjmowano, w ubiegłym zaś miesiącu ogłosił opis tego oblężenia:

„Z korpusu rosyjskiego w Armenii wielu zbiegało, lecz mało zbiegów dostawało się do Karsu; Armeńczycy poddani Sułtana chwytali ich, wydawali Rosyanom lub odstawiali wprost do Gumri (Aleksandropola). Prawie wszystkie wioski między Gumri a Karsem zamieszkałe są przez Armeńczyków, a Cesarz rosyjski niema w całém swém rozległém państwie wierniejszych i zapaleńszych stronników nad tych poddanych tureckich. Nasza niechęć ku nim z powodu ich jawnego i żywego współudziału dla Rosyan, mniejszą się stała, gdyśmy się dowiedzieli o zdzierstwach, nadużyciach i ucisku, jakiemu ci nieszczęśliwi chrześcianie podlegali pod rządem tureckim. Baszy-bozuki wracając z swych wypraw w roku zeszłym, przywozili mnóstwo głów odciętych, szerzyli mord i pożogę po wioskach armeńskich, a nieszczęśliwa chrześciańska ludność Armenii, doświadczyła wszystkich nieszczęść wojny i poznała tę plagę w całéj okropności. Rosyjskiego panowania nie znają jeszcze Armeńczycy; słyszeli tylko, że ludzie z ich narodu rządzą w Rosyi całemi prowincyami i rozkazują korpusom (np. jenerał Bebutow jest Armeńczyk); przeciwnie w Turcyi uważani są za niewolników i najsroższego doznają obejścia. Z powodu takiego usposobienia ludności armeńskiéj Rosyanie mieli wszędzie szpiegów i zewsząd dokładne otrzymywali wiadomości; Armeńczycy w Karsie mieszkający donosili im prawie codziennie o stanie twierdzy i wojska tureckiego. Nawet na mahometańskie plemiona osiadłe w Karsie i w okolicznych powiatach nad granicą perską i rosyjską, niemogliśmy z pewnością liczyć. Naczelnicy ich i mudiri przystępni byli dla złota rosyjskiego; dzicy Kurdowie byli zawsze gotowi zaprzedać swe ramie i oręż więcéj dającemu, niezważając czy on był muzułmaninem czy chrześcianinem; aby tylko mieli dobrą sposobność łupienia na tureckiéj ziemi, walczyli po stronie Rosyan. Niektóre ludy Gruzyi przyjaźne z początku Turkom, przeciwko nim zwróciły się następnie; grabież bowiem i mordy przez baszy-bozuków popełniane w czasie pierwszéj kampanii takie wywołały oburzenie, iż teraz wszyscy mieszkańcy Gruzyi stanęliby jak jeden człowiek przeciwko Turcyi, gdyby muzułmanie bez wojsk europejskich przeciwko nim ciągnęli“.

— Anglia werbuje ciągle na swój żołd baszy-bozuków w Turcyi europejskiéj i azyatyckiéj. Główne oddziały zwerbowanych ochotników tureckich stoją nad Bosforem, w Szumli i w Bejrucie, oprócz korpusu na teatrze wojennym w Kerczu będącego. Korespondent dziennika *Chronicle* w liście z Szumli z 11go lutego podaje opis przeglądu baszy-bozuków odbytego w mieście tém przez jenerała Shirley 7go lutego. W ogóle przegląd ten zadowolnił oficerów angielskich. Na plac broni wystąpiło 3000 jazdy rozdzielonéj na sześć pułków tworzącéj dwie brygady pod dowództwem brygadyerów Brett i Harlok. Wprawdzie przy ruchach i manewrach wydarzyło się kilka komicznych przypadków, gdyż większa część oficerów dawała rozkazy albo po turecku przekręcając jak najdziwaczniéj wyrazy, albo niezrozumiałą francuszczyzną. Baszy-bozuki nierozumiejąc komendy wpadali w kłopot i w zamieszanie. Mimo tego żołnierze dzielném użyciem na pół dzikich koni, zdumiewali oficerów angielskich. — Dnia 8go lutego smutny dla baszy-bozuków zdarzył się wypadek w Szumli. Dzięki niedbalstwu jeneralnego kwatermistrza zwaliły się koszary, w którym stała część 7go pułku baszy-bozuków; 30 ludzi i 50 koni zagrzebanych zostało pod gruzami. Po czterogodzinnéj pracy wyciągnięto z pod rumowiska 9 trupów i 16 ciężko rannych; znaleziono również 42 konie zabite; 10go lutego nie znano jeszcze całéj rozciągłości straty. Przy budowie koszar, jeneralny kwatermistrz nie chciał słuchać rady majora Foord, jedynego tu będącego oficera inżynieryi; nic dziwnego że budynek źle postawiony runął za pierwszym gwałtowniejszym wichrem“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 marca. Dotąd mówiliśmy z dumą, że należymy do środka Europy, połączeni będąc z całym Zachodem przez koleje i telegrafy. Temi dniami wszakże pod względem komunikacyi tak kolejowéj jak i telegrafowéj strasznego doznaliśmy i doznajemy zawodu i zdaje nam się, jakobyśmy przerzuceni byli ku granicom Azyi. I tak: depesza telegraficzna zawierająca najważniejszy ustęp mowy Cesarza Napoleona mianej w d. 3 b. m. o godz. 1éj w południe, wysłana dla *Czasu* z Paryża tegoż dnia o godz. 4 minut 5, doszła nas dopiéro wczoraj tj. 5go o godz. $8\frac{1}{2}$ rano, to jest w godzin 40 minut 25. Doszła ona nas na krótko przed nadejściem *Kerespondencyi Austryackiéj* zawierającéj całą osnowę mowy cesarskiéj! Ogłoszenie téj depeszy jak to wczoraj uczyniliśmy, na nic się nie zdało dla zamiejscowych czytelników *Czasu*, albowiem Nr. 54 dziennika naszego już był rozesłany; nazajutrz zaś to jest dziś mogliśmy już depeszę tę pominąć, dając w Przeglądzie Nrze 55 całą osnowę mowy tronowéj. Tyle co do telegrafów. Teraz o kolejach żelaznych nadmienić musimy, że wszystkie poczty zachodnie, począwszy od wrocławskiéj, a skończywszy na paryskiéj i londyńskiéj, dochodzą nas od 1go marca, tj. od otwarcia bezpośredniéj komunikacyi z Wiedniem przez Oświęcim o 16 godzin późniéj nominalnie, a rzeczywiście więcéj niż o 24. Przed 1ym marca odbieraliśmy np. dzienniki berlińskie wieczór drukowane, a noszące datę nazajutrzową, tegoż samego dnia około 5 wieczorem, dziś dochodzą nas one nazajutrz między 9 a 10 rano; dzienniki berlińskie wieczorne drukowane w południe, odbieramy drugiego lub trzeciego dnia, paryskie również o dzień późniéj, a wrocławskie jedne nazajutrz, drugie na trzeci dzień! Powodem tego jest, iż między Mysłowicami a Trzebinią na kolei Krakowskiéj nie masz pociągów utrzymujących bezprzerwaną komunikacyę między pociągami wiedeńsko-krakowskiemi i wrocławsko-mysłowieckiemi. Cała poczta zachodnia przeznaczona do Krakowa tudzież podróżni z Prus, czekać muszą 6 lub 7 godzin w Trzebini, zanim nadejdzie pociąg z Oświęcima, który ich do Krakowa zabierze. Pociąg ten przybywa do Krakowa w nocy; dzienniki przeto i listy odbieramy nazajutrz po otwarciu biór pocztowych i ostęplowaniu w urzędzie stęplowym gazet zagranicznych. Spodziewamy się jednak, iż ten stan rzeczy jest tylko chwilowym, któremu położonym będzie koniec przez zaprowadzenie odpowiednich pociągów mysłowicko-trzebińskich dla bezpośredniéj komunikacyi Krakowa z Wrocławiem i całym Zachodem i Północą. Z tego samego powodu zachodzi takaż zwłoka w stosunkach z Warszawą przez stacyę kolei w Granicy.

Teatr. Środowe przedstawienie na scenie niemieckiéj, tworzyło kwodlibet z zadowolnieniem przez publiczność przyjęty. Miss Ella, koncert na dzwonkach pod kierunkiem pana Saywer, sztuki akrobatyczne i krotochwila pod tytułem: „Fałszywy Otello“ były ową mozajką, z któréj się złożyła rozrywka tego wieczora. Harmonia muzyki dzwonków, poruszanych z dziwną precyzyą przez ręce wykonywujące ten niesłyszany u nas koncert, podziwiać kazała równie pełność tonów, jak szybkość mechanizmu w wyszukiwaniu owych dziwnego kształtu klawiszów. Akrobatyczne sztuki jakkolwiek znane już dawniéj na naszéj scenie, z niesłychaną jednak zręcznością oddane przewyższyły prawie wszystko, co dotąd widzianem tu było. Koroną przedstawienia była jednak Miss Ella. Zręczność, lekkość że tak powiemy Sylfa, i pełna gracyi okrągłość każdego ruchu, z jakim wywiązywała się z trudnego zadania na deskach teatralnych, usprawiedliwiają dostatecznie rozgłos jéj woltyżerskiego talentu, a skoki jéj wykonywane w pędzie konia przez niezliczoną ilość papierem zaklejonych obręczy, nadają jéj cechę pewności zdolnéj wszelkie pokonywać przeszkody.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 6go marca.* — Metaliki 5-procent. 85. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-proc. 66. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 86. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $72\frac{7}{8}$. — dto z r. 1850 4-proc. $66\frac{1}{2}$. — Augsburg $101\frac{7}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 4. — Paryż $110\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 1048. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 6go marca. Bankn. austr, ż. 108, płacą $107\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. $108\frac{1}{4}$, płacą $107\frac{1}{2}$. — Ruble sr. nowe żąd. 104, pł. 103. — Cwancygiery nowe żąd. 113 płacą 112. — Cwancyg. stare ż. 113, pł. 112. — Imperyały ż. $35\frac{2}{3}$. 36, pł. $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. holend. ż. $20\frac{3}{4}$, płacą 20. — 20-franki żądają $35\frac{1}{2}$, pł. 35. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. $100\frac{1}{2}$, pł. $99\frac{3}{4}$. — Listy zast. galic. z kuponam, ż. $88\frac{1}{2}$, pł. 88. — Listy Indemn. z kupon. żąd. $77\frac{1}{5}$ płacą $76\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z dn. 29go lutego. Dukat holenderski złr. 4 kr. 50. — Dukat ces. złr. 4 kr. 52. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 22. — Rubel ros. złr. 1 kr. 37. Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 88 kr. 30. — Dawał za 100 złr. 88 kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 5 marca. Metaliki $84\frac{3}{4}$. Nowa pożyczka 66. — Akcye Banku wiedeńsk. 1030. — Akcye kolei żelaznéj półnc. 291. — Agio od złota $6\frac{1}{2}$, od srebra $3\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 77. — Pożyczka ostatnia narodowa $86\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 3 marca. — Banknoty austr. 101 żąd. — Bank. polsk. $93\frac{1}{4}$ żąd. — Listy zast. polskie dawn. $92\frac{1}{4}$ dają. $92\frac{1}{4}$ nowe — d. Listy zastaw. poznańskie 4-proc. 101 żąd. dto $3\frac{1}{2}$-proc. $91\frac{1}{4}$ żądają Kolej Krakow. Górno-Szląska $83\frac{3}{4}$ ż.

Przyjechali od 5 do 6 marca.

HOTEL POLLERA. Hr. Moszczeński Franciszek wł. dóbr z familią z Tarnowa. Hr. Stadnicki Jan wł. dóbr z Rzeszowa. Grzybowski Witalis z Pragi. Krzanowicz Karol ksiądz z Rzeszowa.

HOTEL ROSYJSKI. Karol Hiemesch kupiec z Koszyc. Emanuel Burstein kupiec, Jakub Balbe kupiec z Biały.

HOTEL DREZDEŃSKI. Włodzimierz Bobrownicki obyw. z Tarnowa. Henryk ze Sławna Sławiński z synem i córką obywatel, Amelia hr. Draskovich wł. dóbr z Kleczy. Mayzel Józef z żoną wł. dóbr z Polski.

KOLEJ ZELAZNA

codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy: o godzinie 12téj min. 35 po połud.; o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima: o godzinie 4téj min. 35 z rana.; o godzinie 2éj min. 4 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy: o godzinie 3éj min. 20 z rana.; o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima: o godzinie 11téj min. 25 przed połud.; o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

URZĘDOWE.

Konkurs.

[N. 1167.] Bei der k. k. Landesregierung in Krakau, ist eine Akcessistenstelle mit dem Jahresgehalte von 350 fl. CM. in Erledigung gekommen.

Zur Wiederbesetzung derselben wird der Concurs bis Ende März l. J. ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben die gehörig gestämpelten, eigenhändig in deutscher Sprache geschriebenen Gesuche, und zwar wenn sie bereits angestellt sind, im Wege ihres vorgesetzten Amtsvorstandes, sonst aber durch die betreffende politische Behörde ihres derzeitigen Aufenthaltsortes hierorts einzubringen, und hierin die Nachweisung zu liefern:

a) über ihr Alter, Stand und Religion;
b) über die zurückgelegten Studien und Prüfungen;
c) über die bisherigen Dienstleistungen;
d) über die Kenntniss der polnischen oder einer andern slavischen Sprache;
e) über den Umstand, ob und mit welchem politischen Beamten des Krakauer Verwaltungsgebietes dieselben verwandt oder verschwägert sind.

Vom k. k. Landespraesidium.

Krakau am 1. März 1856. (474)

Kundmachung.

[N. 1052. praes.] Seine Excellenz der Herr k. k. Landes-Präsident des Krakauer Verwaltungsgebietes hat sich bestimmt gefunden, die bei der Rzeszower k. k. Kreisbehörde in Erledigung gekommenen drei Kanzlistenstellen 2ter Klasse an die dortamts in Verwendung stehenden Tagschreiber Alexander Zachariasiewicz, Adam Misiewicz und Andreas Lubojemski zu verleihen. — Krakau am 28. Februar 1856. (475)

Kundmachung.

[N. 4594.] Die Kommune der Stadt Landskron, Wadowicer Kreises hat sich im Zwecke der Aufbesserung der in 153 fl. CMze bestehenden Lehrersdotation an der dortigen Trivialschule verbindlich gemacht; zum gegenwärtigen Gehalte aus der Stadtkassa alljährlich noch 27 fl. CMze, und wenn das städtische Einkommen steigen sollte, 47 fl. CMze beizutragen, ferner auf Schulsäuberung jährlich 12 fl. CMze zu Handen des Lehrers zu verabfolgen, endlich die vom Gutsherrn in Jastrzębia dolna für den Landskroner Lehrer zugesicherten Fünf Koretz Erdäpfel unentgeltlich zuzuführen.

Dieses gemeinnützige Anerbieten wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 24. Februar 1856.

Obwieszczenie.

Gmina miejska Lanckorona (obwód Wadowicki) zobowiązała się w celu poprawy uposażenia szkółki trywialnéj w téjże gminie istniejącéj, dotąd złr. 153 rocznie wynoszącego, dodawać rok rocznie z funduszu kassy miejskiéj kwotę złr. 27 do pensyi nauczyciela tamecznego, a jeżeli dochody miejskie podwyższą się, kwotę złr. 47, nadto wypłacać kwotę złr. 12 co rok do rąk nauczyciela na odświeżenie szkółki, wreszcie dowieść bezpłatnie ofiarowane przez właściciela dóbr Jastrzębia dolna dla tegoż nauczyciela 5 korcy ziemniaków.

Ofiara ta dobro ogólne na celu mająca niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 24 lutego 1856. (437)

Kundmachung.

[N. 1857.] Zur Lieferung der Montursorten für die Einräumer des Krakauer Strassenbau-Bezirks für das Jahr 1855/6 wird am 17ten März 1856 um 9 Uhr Vormittags in der Kanzlei der k. k. Kreisbehörde eine öffentliche Licitation abgehalten werden. — Das Vadium beträgt 55 fl. CMze.

Krakau den 29. Februar 1856 (479)

E d i c t.

[N. 654.] Vom Rzeszower k. k. Kreisgerichte wird Allen denjenigen, denen daran liegt, hiemit bekannt gemacht: es sei von dem k. k. Kreisgerichte in die Eröffnung eines Concurses über das gesammte in Galizien befindliche bewegliche und unbewegliche Nachlassvermögen des verstorbenen Handelsmannes David Enker bewilliget worden.

Daher wird Jedermann der an diesem Verschuldeten eine Forderung zu stellen berechtigt zu sein glaubt, hiemit erinnert, bis 20. Mai 1856 die Anmeldung seiner Forderung in Gestalt einer förmlichen Klage, wider den Herrn Advokaten Rybicki als Vertreter der diessfälligen Konkursmasse, welchem Herr Advokat Zbyszewski substituirt wird, bei diesem k. k. Kreisgerichte also gewiss einzureichen und in dieser nicht nur die Richtigkeit, so wie Forderung, sondern auch das Recht kraft dessen er in diese oder jene Klasse gesetzt zu werden verlangt, zu erweisen, als widrigens nach Verfliessung des gedachten Tages niemand mehr angehört werden und diejenigen welche ihre Forderungen, bis dahin nicht angemeldet haben, in Rücksicht des gesammten in Galizien befindlichen Vermögens des Verschuldeten David Enker ohne Ausnahme auch dann abgewiesen sein sollen, wenn ihnen wirklich ein Kompensationsrecht gebührt oder wenn sie auch ihre Forderung auf ein unbewegliches Gut intabulirt oder pränotirt oder adnotirt wäre; dass also solche Gläubiger wenn sie etwa in die Konkursmasse schuldig sein sollten, die Schuld ungeachtet des Kompensationseigenthums oder Pfandrechtes, das ihnen sonst zu statten gekommen wäre, abzutragen verhalten werden würden.

Zur Wahl des definitiven Vermögensverwalters und des Kreditorenausschusses werden sämmtliche Gläubiger auf den 3ten Juni d. J. mit dem Bedeuten vorgeladen, dass die nicht Erschienenen der Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden als Beitreter werden gehalten werden.

Rzeszów den 20. Februar 1856. (387--3)

Kundmachung

[N. 2468.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Żabno Tarnower Kreises erledigten 2er Kanzelistenstellen mit dem Jahresgehalte von 350 Gulden CMze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Tarnower k. k. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes längstens vier Wochen nach der dritten Einschaltung des Konkurses in der Zeitschrift Czas einzusenden, und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die zurückgelegten Studien, über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen, ihre Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung auszuweisen, und letztere so nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Auch haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des obbezeichneten Amtes verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Tarnow den 21. Februar 1856. (374--3)

Konkurs-Kundmachung.

[N. 21. praes.] Bei dem Magistrate der k. Landeshauptstadt Krakau ist eine mit dem Erlasse des hohen Ministeriums des Innern vom 2ten März 1855 Z. 2332 provisorisch-sistemisirte Dienststelle eines Grundrichters mit dem Gehalte von 500 fl. CMze, dann dem Beitrage von 100 fl. CM. jährlich zur Miethe einer Kanzlei-Ubikation in Erledigung gekommen. Zur Wiederbesetzung dieses Dienstpostens wird hiemit der Concurs bis 25ten März 1856 mit dem Bemerken ausgeschrieben, dass später einlangende Gesuche unberücksichtiget bleiben müssen.

Bewerber um diese Dienstesstelle haben ihre an diesen Magistrat zu richtenden Gesuche falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jener k. k. Kreisbehörde, in deren Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben, zu überreichen, und darin ihr Alter, die etwaigen Studien, Sprachkenntnisse, bisherige Dienstleistung und Verwendung nachzuweisen, endlich anzugeben, ob sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrates verwandt oder verschwägert sind.

Krakau am 19ten Februar 1856. (373--3)

Obwieszczenie.

C. K. NOTARYUSZ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zawiadamia publiczność, iż dnia 10go i następnych dni marca r. b. od godziny 9téj z rana do 3ciéj z południa w domu Prałackim pod liczbą 560 w gm. V. odbywać się będzie licytacya ruchomości po śp. ks. Janie Kalisiewiczu prałacie maryackim pozostałych, jako to: mebli, stolarszczyzny, sukien, bielizny, pościeli, obrazów, szkła, porcelany, naczyń metalowych, książek, kosztowności. — A po ukończeniu téj odbędzie się w Bronowicach małych licytacya narzędzi gospodarskich — za gotową srebrną monetę kursującą.

Kraków dnia 1go marca 1856 r.

(475-1-3) Dr. *Marcin Strzelbicki.*

Kundmachung.

Auf der Kaiserstrasse zwischen Ropczyce und Sędziszów ist im Monate November v. J. eine goldene Springuhr aufgefunden worden, welche ein k. k. Offizier, welcher gegen Lemberg gefahren ist, verloren zu haben scheint.

Die Uhr befindet sich in Verwahrung des Ropczycer k. k. Bezirksamtes, wo sich der Eigenthümer wegen deren Verabfolgung melden kann.

Ropczyce den 29. Februar 1856. (446-1-3)

Inseraty.

RADA OGOLNA

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

[N. 94.] Mając sobie oznajmionem przez Prowizora domu ubogich, że p. Merkert Kilian, piekarz obywatel, nadesłał w dniu 29 lutego b. r. dla ubogich pod opieką Tow. dobr. zostających, chleba bochenków sztuk 300, które téż pomiędzy nich w dniu 1 b. m. i r. rozdane zostały, przeto Rada ogólna poczytuje sobie za miły obowiązek, czcigodnemu dawcy, w imieniu ubogich starców, kalek i sierot zakładu Tow. dobr. wynurzyć publiczne odziękowanie. — Kraków dnia 2 marca 1856.

Prezes *Hoszowski.*

(449) Sekretarz *J. Głębocki.*

C. k. Teatr niemiecki.

W piątek d. 7 i w sobotę d. 8 marca w połączeniu z komedyą wystąpi sławna amerykańska woltyżerka na nieosiodłanym koniu i jéj towarzystwo akrobatyczne i atletyczne, wraz z Szkockiemi muzykantami na dzwonkach.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	228'''03	+ 1°2	86	pł. zachodni średni	chmurno	śnieg z deszczem		
	10	325 33	+ 0 5	90	zpł.zachodn. mocny	"	śnieg	-2°2	+1°8
8	6	323 78	+ 0 8	95	zachodni średni	"			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.